

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2015 roku

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Renata Folkman

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Kotala

przy udziale Prokuratora: Jacka Kujawskiego, Katarzyny Tomczyk

po rozpoznaniu w dniach 30 czerwca 2015 r., 4 września 2015 r., 9 listopada 2015 roku na rozprawie sprawy

B. B. (1)

s. W. i S. z domu S.

ur. (...) w L.

oskarżonego o to, że:

w dniu 07.11.2014 r. ok. godz. 16:15 na ul. (...) w P.(...). kierując samochodem osobowym marki T. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że zbliżając się do wyznaczonego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności w wyniku czego potrafił pieszego C. W. przechodząc przez w/w przejście ze strony prawej na lewą czym nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u C. W. w urazu twarzoczaszki ze złamaniem obu kości czołowych oraz złamania ścian kostnych obu oczodołów i zatok szczękowych, stłuczenia kręgosłupa szyjnego, złamania nasady bliższej kości podudzia lewego oraz ogólnych potłuczeń ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres znacznie dłuższy niż siedem dni,

tj. o czyn z art. 177§1 kk

orzeka

1. w ramach zarzucanego czynu oskarżonego B. B. (1) uznaje za winnego tego, że w dniu 07.11.2014 r. ok. godz. 16:15 na ul. (...) w P. (...) kierując samochodem osobowym marki T. (...) nr rej. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do prawidłowo wyznaczonego przejścia dla pieszych, wskutek czego podjął hamowanie ze znacznym opóźnieniem w odniesieniu do chwili wkroczenia na przejście dla pieszych pieszego C. W., skutkiem czego potrafił pokrzywdzonego przechodzącego przez w/w przejście ze strony prawej na lewą, czym nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u C. W. w postaci urazu twarzoczaszki ze złamaniem obu kości czołowych oraz złamaniami ścian kostnych obu oczodołów i obu zatok szczękowych, stłuczenia kręgosłupa szyjnego, śródstawowego złamania nasady bliższej (kłykci) kości piszczelowej lewej i głowy kości strzałkowej lewej (w kolanie), ogólnych potłuczeń ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres znacznie dłuższy niż siedem dni, ale innych niż określone w art. 156 kk, tj. czynu wyczerpującego znamiona art. 177§1 kk i za to na podstawie art. 177§1 kk w zw.z art. 58§3 kk w zw.z art. 4§1 kk wymierza mu karę grzywny w liczbie 100 (stu) stawek dziennych po 50 (pięćdziesiąt) złotych stawka;

2. na podstawie art. 69 § 1 kk, art. 70 § 1 pkt 2 kk w zw.z art. 4§1 kk wykonanie orzeczonej kary grzywny warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat;

3. zasądza od oskarżonego B. B. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego C. W. kwotę 2500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego;

4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3979,80 (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt dziewięć 80/100) złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania, natomiast zwalnia go z opłaty.

UZASADNIENIE

W dniu 7 listopada 2014 r. po godzinie 16:00 osiemdziesięcioletni B. B. (1) wraz z żoną B. wracali z przychodni lekarskiej na ulicy (...) do swojego domu na ulicy (...) samochodem T. (...) o nr rej (...). Skręciwszy na skrzyżowaniu w ulicę (...) kierujący T. B. B. (1) skierował się w stronę wiaduktu kolejowego. Zapadał zmierzch, jezdnia była mokra, padał deszcz, zaś na ulicy (...) – jednej z głównych arterii miasta – natężenie ruchu było znaczne. B. jechał wolno, z prędkością około 30 km/h, blisko osi jezdni. W tym samym czasie C. W. spotkał się w sklepie wędkarskim swej córki (mieszczącym się przy ulicy (...)) ze szwagrem, R. G.. G. powiedział mu wówczas, że zamierza udać się do S. na działkę, a w zaparkowanym przed sklepem samochodzie oczekuje na niego wnuczka. W. obiecał kupić dziecku drobny upominek w sklepie spożywczym i wraz ze szwagrem opuścili sklep wędkarski. G. skierował się w stronę swojego samochodu, zaś W. w stronę przejścia dla pieszych (najbliższy sklep spożywczy usytuowany był vis a vis sklepu wędkarskiego). Mając zamiar przejść z prawej na lewą część drogi C. W. zatrzymał się przed wejściem na oznakowane przejście dla pieszych i spojrzał w lewo. Nie widząc żadnego pojazdu zbliżającego się do przejścia dla pieszych wkroczył na nie. W tym momencie samochód T. (...) kierowany przez B. B. (1) znajdował się w odległości około 22,6 m od przejścia dla pieszych, jednakże kierujący nie podjął manewru hamowania i zbliżał się do oznakowanego przejścia z prędkością około 29,3 km/h. C. W. doszedł do połowy przejścia, spojrzał w prawo w celu upewnienia się, że kontynuacja poruszania się po przejściu jest możliwa (że z prawej jego strony nie nadjeżdżają pojazdy) i niespodziewanie poczuł silne uderzenie w lewą nogę, spowodowane najechaniem przez samochód T. (...). W tym momencie kierujący samochodem T. B. B. (1) gwałtownie zahamował. W. upadł na pokrywę komory silnika, zaś wyzwolone siły kinetyczne spowodowały wyrzucenie jego ciała w powietrze, a następnie upadek na asfalt.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego B. B. (1) k. 23v, 101v, 314-314v; częściowo zeznania świadka B. B. (4) k. 16v-17, 103v-104; zeznania świadków C. W. k. 18v, 102-103v, 240v-241, R. G. k. 104-104v; notatka urzędowa k. 1; szkic k. 3; protokół oględzin miejsca wypadku k. 4-5; protokół oględzin pojazdu k. 8-9; częściowo opinia biegłego M. R. k. 29-37, 241-244v; opinia biegłego K. L. k. 268-286, 313-314v)

Wypadek wydarzył się w P. (...) przy ulicy (...), zatem w terenie zabudowanym w porze tzw. zmierzchu cywilnego – około godziny 16:15 przy złych warunkach atmosferycznych (całkowite zachmurzenie, słabe opady, brak mgły, temperatura powietrza przy gruncie około 10°C). W miejscu wypadku droga jest dwukierunkowa, jednojezdniowa o szerokości 12,2 m, biegnąca płasko.

Po wypadku samochód T. był ustawiony na prawym pasie, w oddaleniu o około 3,2 m od prawej krawędzi jezdni, równoległe do osi jezdni. Na miejscu ujawniono ślad blokowania koła w odległości 19,6 m za SPO i 4,2 m od prawej krawędzi jezdni, przy czym koniec śladu znajdował się pod przednim lewym kołem samochodu T.. Na miejscu wypadku nie ujawniono natomiast żadnych śladów wskazujących na położenie pieszego w chwili najechania przodem samochodem T., ani też wskazujących na powypadkowe położenie pokrzywdzonego na jezdni.

W wyniku wypadku w samochodzie T. (...) doszło do zgniecenia pokrywy komory silnika i urwania tablicy rejestracyjnej, przy czym środek maksymalnego wgniecenia na pokrywie przedniej znajdował się około 0,3 m w lewo od osi podłużnej pojazdu. Nie wystąpiły natomiast ślady pęknięcia szyby przedniej.

(protokół oględzin miejsca wypadku k. 4-5; szkic k. 3; protokół oględzin pojazdu k. 8-9; opinia biegłego K. L. k.268-286)

W wyniku wypadku pokrzywdzony C. W. doznał obrażeń ciała w postaci urazu twarzoczaszki ze złamaniami obu kości czołowych oraz złamaniami ścian kostnych obu oczodołów i zatok szczękowych, stłuczenia kręgosłupa szyjnego,

śródstawowego złamania nasady bliższej (kłykci) kości piszczelowej lewej i głowy kości strzałkowej lewej (w kolanie) oraz ogólnych potłuczeń ciała naruszających czynności narządów jego ciała na czas znacznie dłuższy niż 7 dni, inne niż określone w art. 156 kk.

Wskutek wypadku pokrzywdzony C. W. był hospitalizowany najpierw w Oddziale Chirurgicznym Szpitala Wojewódzkiego w P. (...) (do 10 listopada 2014 r.), a następnie w Oddziale Ortopedycznym Szpitala w B., gdzie przeprowadzono operacyjne nastawienie i stabilizację złamanych kłykci kości piszczelowej przy użyciu pręta metalowego i śrub, a następnie założono szynę gipsową (hospitalizacja do 20 listopada 2014 r.). Po opuszczeniu tegoż szpitala pokrzywdzony kontynuował leczenie w poradni ortopedycznej w P. (...) jak również korzystał z zabiegów rehabilitacyjnych. Z uwagi na kontynuację zwolnienia lekarskiego L-4, decyzją ZUS z 17 września 2015 r. C. W. uzyskał przedłużenie świadczenia rehabilitacyjnego wskutek stwierdzonej dalszej niezdolności do pracy, która wynikała z sumowania się obrażeń chirurgicznych oraz neurologicznych przy jednoczesnym przedłużaniu rekonwalescencji w związku z występowaniem samoistnych schorzeń (nadciśnienie, cukrzyca). Aktualnie pokrzywdzony porusza się samodzielnie, bez kul, lekko utykając (funkcja chodu została przywrócona w maju 2015 r., zatem w szóstym miesiącu leczenia pourazowego narządu ruchu), przy czym stwierdzono deficyt zgięcia w lewym kolanie około 20 stopni. Z uwagi na deklarowane bóle i zawroty głowy pokrzywdzony uzyskał skierowanie do poradni neurologicznej, gdzie podjął leczenie. Sygnalizowane przez pokrzywdzonego dolegliwości o charakterze neurologicznym (bóle i zawroty głowy, bóle odcinka szyjnego kręgosłupa, trudności w koncentracji uwagi) są konsekwencją przebytego wskutek wypadku z dnia 7 listopada 2014 r. urazu głowy i odcinka szyjnego kręgosłupa.

(opinia biegłego R. K. k. 13, 253-255; opinia biegłej B. B. k. 301-302; fotografie k. 94, 95)

Obaj uczestnicy zdarzenia – zarówno kierujący T. jak i pieszy – byli trzeźwi.

(protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości k. 6, 7)

Oskarżony B. B. (1) urodził się (...). Jest żonaty. Nie posiada nikogo na utrzymaniu (dwoje dzieci w wieku aktualnie 57 i 52 lata). Legitymuje się wykształceniem średnim technicznym, z zawodu technik włókiennik. Emeryt, z miesięcznym przychodem brutto około 1900 zł. Właściciel domu jednorodzinnego i działki o powierzchni 400 m². Nie był karany.

(dane osobopoznawcze k. 23, 101; karta karna k. 21)

W dochodzeniu oskarżony B. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, skorzystał z prawa do składania wyjaśnień. Oświadczył, iż w dniu zdarzenia około godziny 16:30 kierował swoim samochodem T. (...) jadąc ulicą (...) od ulicy (...) w stronę domu (tj. ulicy (...)). Wyjaśnił, iż światła mijania w samochodzie były włączone. Podróżował wraz z żoną B. B. (4), która zajmowała miejsce dla pasażera z przodu samochodu. Wskazywał na złe warunki drogowe, jakie wówczas panowały – było ciemno, padał deszcz, jezdnia była śliska, ruch pojazdów miał znaczne natężenie – a które spowodowały redukcję prędkości do (jak wyjaśnił) około 20 km/h. Odnośnie samego zdarzenia w dochodzeniu oskarżony wyjaśnił, iż poruszał się w kolumnie pojazdów, przy czym poprzedzający go pojazd był oddalony o około 5 m. Dojeżdżając do przejścia nie widział żadnych pieszych, którzy by przez nie przechodzili, ani też stojących przy przejściu po lewej lub prawej stronie drogi. Wyjaśnił, że kiedy samochód T. znalazł się na przejściu dla pieszych nagle zobaczył przed sobą pieszego. Argumentował, iż w jego odczuciu pieszy wtargnął na przejście dla pieszych bezpośrednio pod nadjeżdżający samochód T. (...). Wyjaśnił, iż gwałtownie zahamował, wskutek czego samochód zatrzymał się w miejscu. Wówczas zobaczył, jak pieszy łokciem uderza o maskę samochodu, a następnie upada na twarz. Oświadczył, iż jako kierujący samochodem nie poczuł żadnego uderzenia. Winę za zaistniałe zdarzenie w całości przypisywał pokrzywdzonemu, który jego zdaniem wtargnął na jezdnię w miejscu słabo oświetlonym (k. 23v).

Na rozprawie oskarżony wyjaśnił, iż do zarzucanego czynu przyznaje się częściowo. Wskazywał na złe warunki atmosferyczne. Wyjaśnił, iż do wypadku doszło poza wyznaczonym i oznakowanym przejściem dla pieszych, zaś on sam rozpoczął hamowanie w momencie dostrzeżenia konturów sylwetki człowieka. Rozbieżności pomiędzy wyjaśnieniami składanymi w dochodzeniu oskarżony tłumaczył stresem, jakiego doświadczył będąc przesłuchiwanym przez policję oraz tym, iż miał na myśli, że to samochód T. był na przejściu, a nie pieszy. Dalej wyjaśnił, iż

odjechał około 3 metry za przejście dla pieszych, gdy dostrzegł pieszego, który „nie wiadomo skąd się tam znalazł”. Wskazywał wreszcie, że to pokrzywdzony był oddalony od przejścia o około „długość samochodu plus jeszcze 1 metr”. Negował, jakoby pieszy w chwili wypadku przechodził przez przejście dla pieszych. Oświadczył, iż samochód pozostał w położeniu powypadkowym do przyjazdu policji (k. 101v). Argumentował ponadto, że światła mijania w jego samochodzie T. (...) zawsze ma włączone, bowiem zapalają się automatycznie z chwilą przekręcenia kluczyka w stacyjce. Negował jakiegokolwiek problemy ze wzrokiem i jak oświadczył pomimo swego podeszłego wieku „widzi bez okularów”, co jak wyjaśnił potwierdził lekarz okulista, przy czym ma mieć badanie prawego oka pod kątem jaskry (k. 314-314v).

Ustalenia w zakresie toru jazdy samochodu T. (...), manewrów (hamowanie) podjętych przez kierującego T., sposobu poruszania się pokrzywdzonego oraz miejsca, w którym doszło do wypadku sąd poczynił na podstawie zeznań świadków C. W. i R. G., a także po części na podstawie zeznań świadka B. B. (4) i po części wyjaśnień oskarżonego B. B. (1), ale w przypadku dwojga ostatnich tylko w takim zakresie, w jakim korespondowały ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci szkicu z miejsca zdarzenia, protokołu oględzin pojazdu, protokołu oględzin miejsca wypadku i opinii biegłych.

Sąd dał wiarę zeznaniom C. W. jako spójnym i logicznym. Należy zaznaczyć, że W. złożył zeznania jednakowej treści tak w dochodzeniu, jak i przed sądem, co dodatkowo wzmacniało ich wiarygodność. Twierdzenia pokrzywdzonego, iż w chwili wypadku znajdował się na przejściu dla pieszych, są koherentne z ustaleniami obu biegłych z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków. Biegli L. i R. zgodnie, a opierając się na wyliczeniach, stanowczo wykluczyli ewentualny (sygnalizowany przez oskarżonego) wariant, iżby pokrzywdzony poruszał się w chwili zdarzenia poza wyznaczonym przejściem dla pieszych. Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego również w zakresie doznanych wskutek wypadku obrażeń, jako że potwierdzają je opinie lekarskie.

Z tych samych względów sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka R. G. jako spójne, logiczne i tożsame zarówno na etapie dochodzenia, jak i postępowania przed sądem. Świadcowi temu, aczkolwiek związanemu ze stroną postępowania (jest szwagrem pokrzywdzonego) nie można w żadnej mierze zarzucić stronniczości, albowiem relacjonował okoliczności zdarzenia w sposób spontaniczny, zaś jego zeznania korespondują z wnioskami płynącymi z opinii biegłych.

Dla porządku zauważyć należy, iż okoliczność ewentualnego braku włączenia świateł mijania w samochodzie T. (...) nie ma znaczenia dla stwierdzenia winy i sprawstwa oskarżonego B.. Otóż w swoich zeznaniach C. W. wskazywał, iż – spoglądając w lewo przed wkroczeniem na przejście dla pieszych – nie widział żadnego samochodu nadjeżdżającego z lewej strony. Z kolei świadek G. zeznał, że samochód, który najechał na pokrzywdzonego, nie miał włączonych świateł. Biegły L. w swojej uzupełniającej ustnej opinii argumentował, iż z materiału dowodowego nie wynika fakt włączenia bądź nie włączenia świateł mijania, zaś żarówki reflektorów T. nie zostały zabezpieczone, przy czym w przypadku tak niewielkich sił bezwładności, jakie zadziały podczas wypadku, na żarnikach żarówek nie powstałyby ślady. Sąd podziela argumentację wskazaną przez biegłego L., iż przy dużym natężeniu ruchu samochodów jadących w tym samym kierunku pieszy może źle zlokalizować światła pojedynczego auta, natomiast w przypadku braku włączenia świateł mijania taki nieoświetlony samochód – nawet w sytuacji, gdy drogę oświetlają latarnie uliczne – jest trudno dostrzegalny jako jeden z samochodów poruszających się w ich kolumnie. Zatem i w tym zakresie zeznania C. W. polegają na prawdzie.

Sąd po części oparł się na wyjaśnieniach B. B. (1) i zeznaniach świadka B. B. (4) w zakresie prędkości samochodu T. (...) przed zdarzeniem, toru i kierunku jazdy oraz niezauważenia pieszego przez kierującego T..

W pozostałym zakresie zeznania B. B. (4) nie polegają na prawdzie. Znamiennym jest, że w dochodzeniu świadek lakonicznie wypowiadała się na temat okoliczności zdarzenia. Wskazywała, że oskarżony jechał powoli i uważnie, oboje mieli zapięte pasy bezpieczeństwa, zaś do wypadku doszło „na ryneczku”, gdy nagle zauważyli przed maską postać człowieka. Natomiast na rozprawie B. B. (4) przytaczała szczegóły – iż „na pasach ani przed pasami nie było nikogo (...) to było poza pasami. My już przejechaliśmy pasy i ten pan znalazł się przy naszym samochodzie za pasami

(...)”. Zeznania B. B. (4) tak bardzo są zbieżne z wersją podawaną na rozprawie przez oskarżonego, że trudno tu mówić o jakiegokolwiek spontaniczności świadka, który – podobnie jak B. B. (1) – co do metra podaje odległość, w jakiej pokrzywdzony znajdował się poza przejściem dla pieszych. Nadmienić należy, iż świadek B. B. (4) jest żoną oskarżonego, zatem jako osoba emocjonalnie z nim związana, utożsamiająca się z jego aktualną sytuacją, przyjmuje perspektywę umniejszania winy osoby najbliższej przy jednoczesnym przenoszeniu ciężaru odpowiedzialności na drugiego uczestnika zdarzenia (w tym przypadku na pokrzywdzonego) i w sposób selektywny relacjonuje fakty, wpisując się w linię obrony przyjętą przez oskarżonego.

Sąd w pozostałym zakresie nie dał wiary również wyjaśnieniom oskarżonego, mając na względzie znaczne rozbieżności wersji podawanej przezeń w śledztwie z tą zaprezentowaną na rozprawie. Wyjaśnienia B. B. (1) cechuje niespójność i wewnętrzna sprzeczność. Na etapie dochodzenia przyznał się do winy i wyjaśnił, iż do wypadku doszło na przejściu dla pieszych. Wyjaśniając na rozprawie do winy przyznawał się już częściowo, negował, iżby najechał samochodem na pokrzywdzonego, gdy ten przekraczał drogę oznakowanym przejściem, nie potrafił w sposób logiczny wytłumaczyć rozbieżności. Wersja podawana przez oskarżonego stoi w sprzeczności z opiniami biegłych R. i L., jak również dokumentacją z miejsca zdarzenia sporządzoną przez funkcjonariuszy policji. Fakt niezauważenia pieszego, na co wskazywał B. B. (1), konfrontując wyjaśnienia oskarżonego z opiniami biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków, wynika z nieprawidłowości jego postępowania w zakresie niezachowania szczególnej ostrożności. Zatem sąd uznał wyjaśnienia B. – za wyjątkiem wskazywanej prędkości samochodu T. (...) przed zdarzeniem, toru i kierunku jazdy oraz niezauważenia pieszego przez kierującego T. – wyłącznie za przyjętą linię obrony.

Sąd pozytywnie ocenił opinie przedstawione przez biegłego medyka R. K. (2), biegłego neurologa B. B. (6) oraz biegłego z zakresu ruchu drogowego K. L. (2), albowiem są rzeczowe, czytelne i w sposób wyczerpujący udzielają odpowiedzi na przedstawiony zakres ekspertyzy. Sąd nie znajduje powodów, by kwestionować wartość dowodową tych opinii. Biegli opiniowali w oparciu o całokształt materiału dowodowego, unikali oceny osobowych źródeł dowodowych poprzestając na ich weryfikacji w oparciu o własną wiedzę fachową, a zatem nie przekroczyli swych procesowych uprawnień. Jednocześnie brak jest okoliczności, które w jakikolwiek sposób podważyłyby kompetencje bądź bezstronność któregokolwiek z biegłych. Zatem w ocenie sądu na podstawie opinii tychże biegłych należy czynić ustalenia faktyczne i w oparciu o nie oceniać wiarygodność innych zebranych w sprawie dowodów.

Natomiast jedynie po części sąd oparł się na opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej M. R. (2) jako nie w pełni czytelnej i częściowo wewnętrznie sprzecznej. Biegły wykluczył, iżby pieszy w chwili zdarzenia znajdował się przed lub za wyznaczonym przejściem dla pieszych, co wnioskował w oparciu o zabezpieczone na miejscu przez policję ślady i poczynione na ich podstawie wyliczenia. Skonstatował, iż fakt poruszania się samochodu T. (...) blisko osi jezdni, mając na względzie fabryczne ustawienie reflektorów (strumień światła prawego reflektora zawsze jest dłuższy) oraz szerokość jezdni, uniemożliwił kierującemu dostrzeżenie w porę pieszego wkraczającego na przejście dla pieszych. Sąd dostrzegł jednak w opinii tegoż biegłego pewne sprzeczności. Biegły R. w zakresie sprawstwa oskarżonego oraz okoliczności zdarzenia doszedł do podobnych wniosków co biegły L., jednakże w sposób ambiwalentny odniósł się do zaklasyfikowania zachowania pokrzywdzonego. Już choćby konkluzja płynąca z jego pisemnej opinii, iż „(...) pieszy nie zachował szczególnej ostrożności podczas wchodzenia na przejście dla pieszych (...) nie dostrzegł z odległości 23,0 m nadjeżdżającego z lewej strony pojazdu (...) jednakże jego wejście na przejście nastąpiło jeszcze w odległości bezpiecznej przed pojazdem i nie ma przesłanek świadczących, że pieszy mógł wejść na przejście wprost przed nadjeżdżający pojazd” jest niejasna i budzi wątpliwości pod kątem ewentualnego przyczynienia się pieszego do zaistnienia zdarzenia. Ustnie uzupełniając opiniując biegły R. wyartykułował pogląd, iż przeprowadzone przezeń symulacje kategorycznie wykluczają, by pokrzywdzony wtargnął na przejście dla pieszych bezpośrednio pod pojazd T. (...), jednakże decyzja pieszego o wkroczeniu na przejście, podczas gdy najbliższy pojazd znajdował się w odległości 23 m, była „ryzykowna”. Biegły popadł również w sprzeczność utrzymując, iż pieszy ma obowiązek – szczególnie w przypadku zaistnienia złych warunków atmosferycznych – brać pod uwagę ograniczone pole widzenia kierującego, a jednocześnie twierdził, że „stan zagrożenia został wywołany przez kierującego T., to nie ulega wątpliwości”. W opinii tego biegłego wkraczający na przejście pieszy winien bezustannie monitorować sytuację na drodze i kalkulować, czy dalsze poruszanie się po oznakowanym przejściu jest dla niego bezpieczne, a następnie –

zależnie od okoliczności – wycofać się z powrotem na chodnik bądź znacznie przyspieszyć kroku, by jak najszybciej opuścić jezdnię, co stoi w sprzeczności z zasadą wyrażoną w art. 13 ust. 1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. Nr 98, poz. 602 z późn. zm. zwaną dalej PoRD) przyznającą pieszemu znajdującemu się na przejściu dla pieszych pierwszeństwo przed pojazdem. Jednocześnie żaden z zebranych w sprawie dowodów nie wskazuje, by pokrzywdzony w sposób niewłaściwy przekraczał jezdnię – iżby wszedł na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, zwalniał kroku, zatrzymał się bądź przebiegał. Mając na względzie treść przepisów art. 13 ust. 1 i art. 26 ust. 1 PoRD wywody biegłego M. R. (2) w zakresie prawidłowości postępowania pokrzywdzonego sąd uznał za nieściśle i niespójne. Dlatego też oceniając prawidłowość zachowania C. W. sąd oparł się na opinii biegłego K. L. (2), która w tym zakresie jest czytelna, jednoznaczna, rzeczowa, obiektywna i wyczerpująca.

Sąd uznał również za wiarygodną załączoną do akt sprawy dokumentację w postaci notatki urzędowej, danych o karalności, protokołów oględzin miejsca wypadku i pojazdu, protokołów użycia urządzenia do oznaczenia ilości alkoholu w wydychanym powietrzu oraz szkicu, jako że sporządzono ją w sposób rzetelny i czytelny. Dokumentacja ta nie była kwestionowana przez strony w toku sprawy i mogła z tego względu stanowić dowód w niniejszym postępowaniu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Art. 177§1 kk stanowi, iż podlega karze, kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157§1 kk.

Oskarżony B. B. (1) w dniu 7 listopada 2014 r. około godziny 16:15 prowadził samochód osobowy T. (...) o nr rej. (...) w miejscowości P. (...)w terenie zabudowanym na ulicy (...). Ruch samochodów był wówczas intensywny, ponieważ były to tzw. „godziny szczytu”, zaś ulica (...) jest jedną z głównych dróg w mieście. Oskarżony zbliżał się do oznakowanego znakami pionowymi i poziomymi przejścia dla pieszych, co wymagało od niego zachowania szczególnej ostrożności, a co za tym idzie – dokładnej obserwacji jezdni w celu ustąpienia pierwszeństwa innym użytkownikom drogi i uniknięcia spowodowania zagrożenia. Złe warunki pogodowe oraz fakt zapadania zmierzchu winny skutkować nie tylko redukcją prędkości, co oskarżony wszakże uczynił, ale przede wszystkim zintensyfikowaniem czynności obserwacji przedpola jazdy i podjęciem hamowania niezwłocznie po wejściu pieszego na jezdnię. Obowiązki te nakłada na kierującego art. 2 pkt 22, art. 3 ust.1, art. 13 ust. 1 oraz art. 26 ust. 1 PoRD. Wskutek nierespektowania tych reguł, a w następstwie własnej nieuwagi oskarżony podjął hamowanie ze znacznym opóźnieniem w stosunku do wkroczenia pieszego na przejście dla pieszych, wjechał w obszar przejścia dla pieszych nie ustępując pierwszeństwa pieszemu poruszającemu się nim w prawidłowy sposób od strony prawej do lewej, doprowadzając tym samym do jego potrącenia. Tym samym oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez to, że nie zachował szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do prawidłowo wyznaczonego przejścia dla pieszych, wskutek czego podjął hamowanie ze znacznym opóźnieniem w odniesieniu do chwili wkroczenia na przejście dla pieszych pieszego C. W., skutkiem czego potrącił pokrzywdzonego przechodzącego przez w/w przejście ze strony prawej na lewą, czym nieumyślnie spowodował obrażenia ciała u C. W. w postaci urazu twarzoczaszki ze złamaniem obu kości czołowych oraz złamaniami ścian kostnych obu oczodołów i obu zatok szczękowych, stłuczenia kręgosłupa szyjnego, śródstawowego złamania nasady bliższej (kłykci) kości piszczelowej lewej i głowy kości strzałkowej lewej (w kolanie), ogólnych potłuczeń ciała, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres znacznie dłuższy niż siedem dni, ale innych niż określone w art. 156 kk W następstwie spowodował u pieszego obrażenia w postaci. W przypadku zastosowania się oskarżonego do przytoczonych wyżej reguł bezpieczeństwa, mając na względzie prędkość pojazdu przed wypadkiem, a także panujące dostateczne warunki widoczności, gdyby podjął hamowanie z zachowaniem szczególnej ostrożności, to jest w uznawanym za prawidłowy czasie reakcji, miały możliwość ustąpić należnego pierwszeństwa pieszemu poprzez zatrzymanie pojazdu na około 6 m przed torem ruchu pieszego na przejściu dla pieszych. Postępując w taki sposób oskarżony B. B. (1) wyczerpał dyspozycję art. 177§1 kk.

Zarazem ustalenia w sprawie nie wykazały nieprawidłowości w postępowaniu pieszego C. W., które mogły mieć związek przyczynowy z wypadkiem.

Przestępstwo stypizowane w przepisie art. 177 kk jest skierowane wprost przeciwko życiu bądź zdrowiu ludzi w sytuacji ich uczestniczenia w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. Czynność sprawczą przepis określa dwuczłonowo – pierwszy wiąże się wprost z naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu, drugi zaś polega na spowodowaniu skutków określonych w przepisie. Przestępstwo z art. 177§1 kk jest znamienne skutkiem, a jest nim naruszenie czynności narządu ciała bądź rozstrój zdrowia inny niż ciężki uszczerbek na zdrowiu określony w art. 156§1 kk, trwający dłużej niż 7 dni, przy czym zachowanie sprawcy musi pozostawać w związku przyczynowym i normatywnym ze skutkiem (wyrok SN z 16.06.2000 r., III KKN 123/98). W niniejszej sprawie spowodowanie u pokrzywdzonego C. W. skutków opisanych w art. 157§1 kk pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z naruszeniem przez B. B. (1) zasady nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu poruszającemu się po oznakowanym przejściu dla pieszych, co nastąpiło wskutek nieprawidłowej obserwacji drogi i nierespektowania zasady zachowania szczególnej ostrożności w momencie zbliżania się do przejścia dla pieszych.

Szczególna ostrożność polega – zgodnie z art. 2 pkt 22 PoRD – na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie, ale nie ma ona charakteru nieograniczonego. Uczestnik ruchu lub inna osoba znajdująca się na drodze powinna zwiększyć uwagę i tak postępować, by móc odpowiednio szybko zareagować na zmieniające się warunki i sytuację na drodze. Przymiotnik „szczególna” podkreśla, że chodzi o wyższy stopień ostrożności, o ostrożność kwalifikowaną. Zdaniem Sądu Najwyższego chodzi o „rozważne prowadzenie pojazdu mechanicznego, polegające na przedsięwzięciu (ze strony kierującego pojazdem) takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów mechanicznych są obiektywnie niezbędne dla zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także na powstrzymaniu się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć” (wyrok z 19 grudnia 1974 r., Rw 53/74, OSNKW 1974, nr 6, poz. 125) (tak Stefański R. Art. 177. W: Kodeks karny. Komentarz, wyd. IV [online]. Wolters Kluwer, 2015-11-20 18:15 [dostęp: 2015-11-22 15:17]. Dostępny w Internecie: <http://sip.lex.pl/#/komentarz/587611159/441753>).

Przestępstwo opisane w art. 177§1 kk jest przestępstwem nieumyślnym w rozumieniu przepisu art. 9§2 kk, przy czym naruszenie zasad bezpieczeństwa ruchu może nastąpić zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Jednocześnie sprawca nie ma zamiaru spowodowania swym zachowaniem skutków, o których mowa w przepisie, nawet gdyby nastąpienie takich skutków przewidywał bądź mógł przewidzieć. Obrażenia, jakich doznał wskutek zdarzenia C. W., nie były zatem objęte umyślnością oskarżonego.

Wymierzając oskarżonemu karę sąd kierował się dyrektywami zawartymi w przepisie art. 53§1 i 2 kk.

Jako okoliczności łagodzące sąd przyjął dotychczasową długoletnią niekaralność oskarżonego, jego ustabilizowany tryb życia, jak również dopuszczenie się przezeń przestępstwa o charakterze nieumyślnym, które zaistniało de facto wskutek jego nieostrożności, pozostającej w zależności z podeszłym wiekiem, nie zaś celowego łamania porządku prawnego. Przepis art. 177§1 kk ma na celu ochronę bezpieczeństwa w komunikacji, zatem kształtując represję karną sąd zważa na ilość naruszonych reguł bezpieczeństwa, stopień ich naruszenia oraz skutki wypadku. Oskarżony naruszył swoim zachowaniem reguły o charakterze podstawowym, albowiem jako długoletni kierowca i – zamieszkujący w pobliżu miejsca wypadku – stały użytkownik drogi, na której doszło do zdarzenia, miał świadomość zarówno stopnia natężenia ruchu pojazdów i pieszych w miejscu wypadku w tzw. godzinach szczytu, jak i usytuowanych tam znaków drogowych poziomych i pionowych, a zatem obowiązany był respektować zasady szczególnej ostrożności szczególnie na odcinku poprzedzającym przejścia dla pieszych. Naruszył je jednak nie ze złej woli – w chwili zdarzenia był trzeźwy, poruszał się z prędkością nieprzekraczającą 30 km/h, a zatem dostosowaną do warunków drogowych – lecz wskutek niepodjęcia hamowania w uznawanym za prawidłowy czasie reakcji. Czas reakcji oskarżonego wynosił 2,39 s, podczas gdy za prawidłową uznaje się wartość nieprzekraczającą 1 s. To zaś zdaniem sądu jest skorelowane z wiekiem oskarżonego – w chwili zdarzenia liczył 81 lat – i osłabieniem czynności poznawczych, w tym spostrzegania. Okolicznością obciążającą było wspomniane wyżej naruszenie podstawowych reguł bezpieczeństwa oraz rozbudowane skutki w zakresie zdrowia pokrzywdzonego. Nie sposób zatem przyjąć, iż społeczna szkodliwość przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie jest znaczna, tym bardziej mając na względzie brak refleksji ze strony

oskarżonego spowodowany jego głębokim, wewnętrznym przeświadczeniem o słuszności własnych racji – skoro nie widział pokrzywdzonego (a jak ustalono oskarżony nie zauważył go dostatecznie wcześniej), to pieszy wtargnął na jezdnię (co wykluczili obaj biegli, opierając się na zebranych w sprawie dowodach).

Przestępstwo z art. 177§1 kk jest zagrożone karą pozbawienia do lat 3. Na podstawie tegoż przepisu, przy zastosowaniu przepisu art. 58§3 kk i art. 4§1 kk sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w liczbie 100 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 50 złotych uznając, iż jest ona współmierna do stopnia społecznej szkodliwości czynu, spełni wobec oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze. Sąd nie znalazł podstaw do izolacyjnego oddziaływania na postawę oskarżonego. Mając na względzie całokształt okoliczności wypadku oraz okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego w ocenie sądu jedynym słusznym rozwiązaniem jest napiętnowanie jego występku poprzez wymierzenie mu kary grzywny we wspomnianej wyżej wysokości.

Na podstawie art. 69 § 1 kk, art. 70 § 1 pkt 2 kk w zw.z art. 4§1 kk z uwagi na podeszły wiek oskarżonego, jego wieloletnią niekaralność, ustabilizowany tryb życia orzeczono o warunkowym zawieszeniu kary grzywny na okres próby 2 lat uznając, iż spełni to cele prewencji ogólnej i szczególnej, a tym samym wzbudzi w oskarżonym motywację do przestrzegania porządku prawnego, w tym zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w przyszłości.

Stosownie do treści art. 627 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 1 i 3; § 16; § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), Sąd obciążył oskarżonego obowiązkiem zwrotu na rzecz pokrzywdzonego poniesionych kosztów zastępstwa procesowego.

Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie art. 627 kpk zobowiązano oskarżonego do zwrotu wydatków, które w sprawie były znaczne z uwagi na potrzebę powołania opinii biegłych. Jednocześnie biorąc pod uwagę całość dolegliwości fiskalnej płynącej z wyroku oraz wysokość miesięcznego dochodu oskarżonego z tytułu świadczenia emerytalnego, na podstawie art. 624 § 1 kk w zw z art. 17 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) uznano, iż uiszczenie opłaty byłoby w tej sytuacji nadmiernie uciążliwe i orzeczono o zwolnieniu go z obowiązku jej ponoszenia.